



Sygn. akt V CSK 249/07

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Józef Frąckowiak (przewodniczący)
SSN Marek Sychowicz
SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

Protokolant Ewa Zawisza

w sprawie z powództwa H. T.

przeciwko J. W.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 12 października 2007 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 1 grudnia 2006 r.,

- 1) uchyla zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 22 lipca 2002 r. co do zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kwoty 20.000 zł z odsetkami (pkt 3) i w tym zakresie zmienia wymieniony wyrok Sądu Okręgowego i powództwo oddala;**
- 2) oddala skargę kasacyjną w pozostałej części;**
- 3) znosi wzajemnie koszty postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 22 lipca 2002 r., uwzględniając powództwo H. T. o ochronę dóbr osobistych, zobowiązał pozwanego J. W. do opublikowania w lokalnym dodatku do „Gazety Wyborczej”, złożenia na posiedzeniu Senatu Akademii [...] oraz przesłania do Uniwersytetu w Bristolu i Ecole Nationale des Ponts et Chaussees w Paryżu w terminie siedmiu dni od uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia o treści „Nie są prawdziwe podniesione przeze mnie w korespondencji oraz rozmowach z parterami Studium M., a także ze studentami Akademii [...] i M. twierdzenia, że Pani Profesor H. T dopuściła się nadużyć finansowych przy prowadzeniu Studium M. Zarzuty te naruszyły Jej dobra osobiste, godząc w dobre imię i poniżając Panią Profesor w oczach środowiska akademickiego”, a ponadto zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 lipca 2002 r. W pozostałym zakresie powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu.

Na skutek apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny zmienił powyższy wyrok o tyle, że z treści oświadczenia usunął ostatnie zdanie, nadając mu brzmienie: "Nie są prawdziwe podniesione przeze mnie w korespondencji oraz rozmowach z parterami Studium M., a także ze studentami Akademii [...] i M. twierdzenia, że Pani Profesor H. T. dopuściła się nadużyć finansowych przy prowadzeniu Studium M." Obniżył także wpis ostateczny. W pozostałym zakresie apelacja pozwanego została oddalona.

Podstawą rozstrzygnięcia obydwu Sądów były następujące ustalenia i wnioski:

Powódka - prof. H. T. była pierwszym dyrektorem Podyplomowego Studium M. in International Business utworzonego zarządzeniem rektora Akademii [...] z 1 lutego 1996 r. Studium stanowiło to jednostkę nowatorską, ściśle współpracującą z uczelniami zagranicznymi - Uniwersytetem w Bristolu i Ecole Nationale des Ponts et Chaussees w Paryżu, finansowaną z funduszy europejskich. W 1997 r. zlecono wewnętrzną kontrolę Studium. W lutym 1998 r. pozwany rektor Akademii [...], prof.

J. W., zarzucił powódce lokowanie środków przeznaczonych na finansowanie Studium na własnych kontach w bankach szwajcarskich. W listach do partnerów zagranicznych Studium M. z 4 i 9 lutego 1998 r. pozwany poinformował ich, że kontrola przeprowadzona w tym Studium wykazała szereg uchybień. W środowisku akademickim zaczęły krążyć plotki, że powódka dopuściła się malwersacji. W protokole pokontrolnym stwierdzono błędne przeliczanie dewiz, brak pewnych kwot, tworzenie subkont na nazwisko powódki. Powódka w dniu 14 marca 1998 r. przedstawiła uwagi do tego protokołu. Pozwany powołał Nadzwyczajną Komisję Senacką w celu weryfikacji wyników kontroli wewnętrznej. Komisja w protokole z 20 marca 1998 r. potwierdziła występowanie błędów w organizacji Studium M. Uchwałą Senatu Akademii [...], na wniosek pozwanego, w dniu 26 marca 1998 r., powódka została odwołana ze stanowiska dyrektora Studium M. Podczas posiedzenia Senatu pozwany użył wielu sformułowań sugerujących nadużycia finansowe powódki. Na spotkaniu, które tego samego dnia odbył z przedstawicielami zagranicznych uczelni - partnerów Studium M.: C. M. C. i C. S. na ich pytania o przyczyny odwołania powódki, wyjaśnił, że działania powódki nie stanowiły przestępstwa, ale były sprzeczne z prawem i pokazywał uczestnikom spotkania teczkę, w której miały być dokumenty potwierdzające zarzuty wobec powódki. Oboje przedstawiciele odebrali wypowiedź pozwanego jako wyraz chęci zdyskredytowania powódki w ich oczach. Studenci Studium M., m.in. U. C., W. S., T. Z. i D. K., na spotkaniu z pozwanym zostali poinformowani, że powódka działała na szkodę uczelni i dopuściła się malwersacji finansowych. Sformułowań o nadużyciach finansowych pozwany użył również w rozmowach z księdzem prałatem S. P. i rektorem Uniwersytetu [...] prof. T. S., mówiąc ponadto, że „powódka lubi pieniądze”.

Powódka zrezygnowała z pracy w Akademii [...], jest zatrudniona w Akademii Ekonomicznej [...], gdzie uzyskała tytuł profesora zwyczajnego. Niektóre osoby ze środowiska powódki uwierzyły w stawiane jej zarzuty i od tej pory nie utrzymują z nią kontaktów.

Kierowane przeciwko powódce zarzuty okazały się nieprawdziwe.

Czeki, które powódka otrzymała z P. nie były przez nią przetrzymywane. Złożyła je do inkasa w dniu 25 lipca 1997 r. Po nadejściu w czasie jej służbowego pobytu za granicą pisma z banku z 10 września 1997 r. z informacją o zrealizowaniu czeków, powódka podjęła je po powrocie z podróży w dniu 29 września 1997 r. i wpłaciła na konto Akademii w następnym dniu, a więc w najwcześniejszym możliwym terminie, a nie na skutek czyjejkolwiek interwencji. Powódka nie otwierała też nigdy subkont na swoje nazwisko.

W oparciu o powyższe ustalenia, Sąd Okręgowy uznał, że pozwany naruszył część powódki poprzez komentowanie wyników kontroli, ich nadinterpretację, tworzenie szeregu nieudomówień. Stawianie powódce zarzutów dotyczących nadużyć finansowych przekraczało granice krytyki dopuszczalnej w ramach wykonywania przewidzianych prawem obowiązków pozwanego jako rektora. W ocenie tego Sądu, pozwany dążył do zdyskredytowania powódki w środowisku akademickim, a nie – jak twierdził - do jej ochrony. Powinien więc usunąć skutki bezprawnego naruszenia jej dóbr osobistych. Sąd ocenił także, że zachodzą podstawy do zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz powódki, którego wielkość wyznaczył uwzględniając rozmiar krzywdy, ekonomiczną dolegliwość zasądzonej sumy oraz status materialny stron. Zadośćuczynienie zasądzone zostało z odsetkami od dnia wydania wyroku.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia i rozważania Sądu I instancji, uznając je za prawidłowe, za wyjątkiem dwóch kwestii, które jednak ocenił jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sporu. Odmiennie niż Sąd Okręgowy Sąd Apelacyjny stwierdził, że kontrolę finansową studium zlecił pozwany. Nie uznał też za dowiedziony fakt przeprowadzenia przez pozwanego rozmowy z powódką o lokowaniu przez nią środków z funduszy europejskich na kontach zagranicznych.

Sąd II instancji nie uwzględnił zarzutu braku biernej legitymacji procesowej pozwanego. Za słuszne uznał wprawdzie stanowisko, że działania rektora odnoszą bezpośrednio skutki dla szkoły wyższej z racji przysługującego jej statusu osoby prawnej (art. 38 k.c.), jednak w realiach rozpoznawanej sprawy ocenił, że nie przesądza to bezzasadności powództwa skierowanego przeciwko pozwanemu jako osobie fizycznej. Konflikt między stronami powstał na tle czynności podejmowanych

z racji hierarchicznego podporządkowania rektorowi innego pracownika szkoły wyższej, mieściłby się zatem w ramach relacji istniejących wewnątrz uczelni jako osoby prawnej. Jednak - zdaniem Sądu orzekającego - pozwany insynuując, że powódka dopuściła się nadużyć finansowych nie działał jako reprezentant Akademii [...] w stosunku do osób trzecich, wobec czego powoływanie się przez niego na teorię organów osoby prawnej nie mogło uwolnić go od odpowiedzialności względem powódki i uzasadniało jego legitymację bierną.

Sąd II instancji podzielił pogląd, że pewne działania pozwanego spowodowały naruszenie dobrego imienia powódki i nie mieściły się w granicach działań objętych zakresem obowiązków pozwanego. Zaznaczył, że nie można kwestionować decyzji o przeprowadzeniu kontroli działalności kierowanego przez powódkę Studium M. Jednak po ujawnieniu nieprawidłowości w protokole pokontrolnym pozwany zobowiązany był do respektowania dwóch dóbr prawnych - interesu finansowego uczelni oraz domniemania niewinności pozwanej do czasu potwierdzenia prawdziwości stawianych jej zarzutów przez kompetentny organ. Bazując na wynikach kontroli pozwany mógł domagać się odwołania powódki z zajmowanej funkcji. Jednakże wniosek o odwołanie przedstawiony Senatowi powinien być uzasadniony konkretnymi ustaleniami protokołu pokontrolnego, a pozwany zobowiązany był do zachowania daleko idącej wstrzeźliwości w wypowiedaniu komentarzy. Wypowiedzi pozwanego sugerujące nadużycia finansowe powódki Sąd ten uznał za naruszające jej dobra osobiste, wychodząc z założenia, że jeżeli wyniki kontroli na takie nadużycia wskazywały, to należało zgłosić podejrzenia organom ścigania. Tymczasem to pozwany przejął kompetencje do oceny działalności powódki. Doniesienie do prokuratury złożone zostało dopiero 4 lata później.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że działalność Studium M. miała charakter projektu nowatorskiego i nie była w sposób wyczerpujący uregulowana. Dysponując wynikami kontroli, pozwany winien był z należytą starannością wyjaśnić, czy nieprawidłowość działań powódki była przez nią zawiniona, bo działała w celu osiągnięcia osobistych korzyści, czy też stanowiła ona efekt wyboru określonego rozwiązania w zakresie przeprowadzenia danej operacji, w sytuacji braku odpowiednich unormowań prawnych.

Sąd II instancji podzielił pogląd, że wyrażanie o powódce opinii, iż „lubi pieniądze” oraz sugerowanie, jakoby przyczyną jej odwołania były nadużycia finansowe - godziły w jej dobre imię. Obronę pozwanego, że starał się chronić powódkę i pomóc jej w znalezieniu nowej pracy Sąd ten uznał za bezzasadną, wskazując, że trudno intencje te pogodzić z cytowanymi zwrotami, które z pewnością nie stanowiły dla powódki dobrej rekomendacji przed potencjalnym pracodawcą.

W ocenie Sądu Apelacyjnego do naruszenia dobrego imienia powódki doszło też w korespondencji i w czasie spotkania pozwanego z przedstawicielami Uniwersytetu w Bristolu i Ecole Nationale des Ponts et Chaussees w Paryżu. Na podstawie relacji obojga przedstawicieli Sąd przyjął, że kierowane do nich wypowiedzi pozwanego wskazywały na przywłaszczenie przez powódkę pieniędzy Studium M.

Pozwany naruszył dobre imię powódki również podczas rozmów ze studentami. Z jego słów wynikało, że powódka jako dyrektor Studium M. dopuściła się malwersacji finansowych, są wobec niej poważne zarzuty natury finansowej, czy też, że została odwołana w wyniku wykrycia w trakcie kontroli rażących nadużyć finansowych. Zdaniem Sądu pozwany nie wykazał braku bezprawności swojego działania. Przedstawione dowody nie potwierdzają prawdziwości upublicznionego zarzutu nadużyć finansowych. Śledztwo w sprawie wyrządzenia znacznej szkody majątkowej w mieniu Akademii [...] w związku z nieprawidłowym rozliczeniem Studium M. zostało umorzone. Zarzuty tworzenie subkont na nazwisko powódki i nieprawidłowości w realizacji przez nią czeków zostały wyjaśnione. Stwierdzone błędy organizacyjno-księgowo nie uzasadniały zaś zarzutu dopuszczenia się nadużyć finansowych. Tymczasem wypowiedzi pozwanego sugerowały przywłaszczenie pieniędzy przez powódkę, a nie jedynie uchybienia w ich przepływie. Sąd nie przyjął wyjaśnień pozwanego, że mówiąc o powódce posługiwał się „językiem faktów”. Stwierdził bowiem, że pozwany wypowiadał prywatne opinie o wynikach kontroli w kierowanym przez powódkę Studium M., które miały charakter insynuacji, że o czymś wie, lecz nie chce - bo uważa, że nie powinien - podzielić się swoją wiedzą. Jego celem nie było rzetelne powiadomienie o wynikach kontroli wewnętrznej i ich udokumentowanie, ani nawet

zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, lecz wytworzenie wokół powódki nieprzychylniej atmosfery przez łączenie z jej osobą podejrzeń dotyczących nadużyć finansowych.

Akceptując potrzebę zobowiązania pozwanego do złożenia stosownego oświadczenia Sąd II instancji usunął jednak z tekstu ustalonego przez Sąd Okręgowy zwroty mające charakter samokrytycznej oceny zachowania pozwanego, uznając je za niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny podzielił pogląd, że naruszenie dóbr osobistych powódki przez pozwanego było nie tylko bezprawne, ale i zawinione, wobec czego nie znalazł powodów do zakwestionowania zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia.

Pozwany złożył skargę kasacyjną od powyższego wyroku. Wniósł w niej o uchylenie tego orzeczenia w części oddalającej jego apelację i orzekającej o kosztach procesu oraz jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądami obydwu instancji oraz kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych; ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu, w tym o kosztach postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Skarga oparta została na pierwszej podstawie z art. 398³ § 1 k.p.c. i formułuje zarzuty naruszenia następujących przepisów prawa materialnego:

- 1) art. 38 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c., art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 65, poz. 385 z późn. zm.) oraz art. 3¹ § 1 k.p. poprzez przyjęcie, że pozwany wypowiadając opinie o powódce działał w imieniu własnym, a nie jako organ Akademii [...] oraz pominięcie faktu, iż organem odwołującym powódkę był Senat;
- 2) art. 23 i 24 § 1 k.c. w związku z art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. nr 61 poz. 284 z późn. zm.) poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na:

- uznaniu wypowiedzianych przez pozwanego opinii o zarzucanych powódce nieprawidłowościach za bezprawne na skutek przyjęcia, że opinie te nie były wyrażane w ramach obowiązków pozwanego i w obronie uzasadnionego interesu społecznego,
 - przyjęciu, że pozwany ponosi odpowiedzialność za naruszenie dobrego imienia powódki pomimo, że opinie wypowiedziane przez pozwanego były oparte na wynikach kontroli przeprowadzonej w kierowanej przez powódkę jednostce - Studium Podyplomowym M., ujawniającej nieprawidłowości w zakresie funkcjonowania tej jednostki, a nadto że opinie wyrażane przez pozwanego były wypowiedziami o charakterze ocennym, wartościującym, i jako takie nie podlegają dowodowi prawdy ani też badaniu pod względem słuszności,
- 3) art. 23 i 24 § 1 k.c. w zw. z art. 54 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz z art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że w sprawie zachodzą okoliczności pozwalające na ograniczenie wolności wypowiedzi pozwanego,
- 4) art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz w związku z art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności poprzez ich błędną wykładnię prowadzącą do przyjęcia, że obciążenie pozwanego obowiązkiem zapłaty na rzecz powódki zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł z odsetkami od dnia 22 lipca 2002 r. było proporcjonalne do zachowania pozwanego oraz że wysokość zadośćuczynienia nie jest nadmiernie wygórowana, a także, że zastosowanie wobec pozwanego sankcji w postaci obciążenia obowiązkiem zapłaty zadośćuczynienia w tak znacznej kwocie było konieczne w demokratycznym społeczeństwie, odpowiadało pilnej potrzebie społecznej i że została zachowana rozsądna proporcja pomiędzy sankcją zastosowaną wobec pozwanego a celem w postaci ochrony dobrego imienia powódki.

Powódka wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej pozwanego i zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Podstawowym zarzutem, szczególnie eksponowanym przez pozwanego, jest zarzut braku po jego stronie legitymacji biernej. Pozwany argumentuje, że wszelkie jego działania i wypowiedzi, które powódka przywołuje jako naruszające jej dobra osobiste, były podejmowane przez niego jako rektora Akademii [...], a zatem – jak należy rozumieć – były to uwagi uczelni jako osoby prawnej, nie zaś pozwanego jako osoby fizycznej.

Kwestia tożsamości naruszcyciela dóbr osobistych w sytuacji, kiedy jest on osobą fizyczną pełniącą funkcje organu osoby prawnej jest szczególnie skomplikowaną materią, budzącą wątpliwości i różnie rozstrzyganą zarówno w literaturze przedmiotu, jak i w orzecznictwie sądowym.

W skardze kasacyjnej pozwany przytacza szereg orzeczeń, w których pozwanym była osoba prawna – pracodawca powoda. Organy tej osoby dokonywały czynności uznawanych przez powodów za działania naruszające ich dobra osobiste. Kwestia legitymacji biernej w sporach tych nie budziła wątpliwości, skoro chodziło o zachowania odbierane przez samych skarżących jako skierowane przeciwko nim przez pracodawcę pojmowanego jako pewna konstrukcja abstrakcyjna, działająca wprawdzie przez konkretne osoby fizyczne, lecz stanowiąca podmiot odrębny od nich, któremu można przypisać te działania jako własne. Tak formułowane roszczenia powodowały, że w sprawach tych nie ujawnił się problem ewentualnej osobistej odpowiedzialności osób piastujących funkcję organów tych podmiotów. Cytowane przez skarżącego orzeczenia potwierdzają więc jedynie, że osoba prawna może odpowiadać za naruszenie dóbr osobistych innego podmiotu, dokonane w taki sposób, że można jej przypisać sprawstwo. Poza orzeczeniami wskazywanymi przez skarżącego przywołać można jeszcze inne rozstrzygające podobne zagadnienia np. wyrok Sądu Najwyższego z 29 września 2005 r. (III CK 76/05, Lex nr 187043 i wskazywane w nim orzecznictwo – wyroki z 23 lipca 1997 r., II CKN 285/97 oraz z 27 października 2004 r. IV CK 135/04). Ten problem jednak nie występował w rozpatrywanej sprawie, ponieważ powódka, po początkowych wahaniach wyjaśniła, że powództwo kieruje przeciwko pozwanemu – osobie fizycznej, aczkolwiek nie zaprzecza, że naruszenia jej dóbr osobistych dokonywał on występując jako rektor, a więc organ powołany do reprezentowania Akademii [...].

Sąd Apelacyjny przyjął legitymację bierną pozwanego odwołując się do koncepcji przekroczenia przez niego uprawnień organu. Stwierdził bowiem, że pozwany insynuując, iż powódka dopuściła się nadużyć finansowych nie działał jako reprezentant Akademii [...] w stosunku do osób trzecich. Tymczasem niewątpliwe jest, że we wszystkich sytuacjach, do których odwołuje się powódka, żądając ochrony swoich dóbr pozwany występował właśnie jako rektor i w ramach sprawowanej funkcji. Tak było, kiedy informował przedstawicieli uczelni zagranicznych współpracujących ze Studium M. i powódką o przyczynach jej odwołania ze stanowiska dyrektora tego Studium, tak było również, kiedy ten sam problem wyjaśniał studentom uczelni. Nawet rozmowy z ks. prałatem S. P i rektorem Uniwersytetu [...] prof. T. S, choć mniej oficjalne, toczyły się między osobami, które spotkały się z racji zajmowanych stanowisk na swoich uczelniach.

Pogląd, że organ osoby prawnej może wypowiadać tylko kwestie nie naruszające cudzych dóbr, kiedy zaś przekroczy tą granicę mówi już wyłącznie jako osoba fizyczna, jest sztuczna i nie do zaakceptowania. Jej przyjęcie prowadziłoby do zachwiania koncepcji organu osoby prawnej. Nie w tym zatem kierunku szukać należy uzasadnienia legitymacji biernej pozwanego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego na pytanie, czy działanie w charakterze organu osoby prawnej zwalnia piastuna organu od osobistej odpowiedzialności na podstawie art. 24 k.c. poszukiwano odpowiedzi od wielu lat.

Już w wyroku z 6 grudnia 1972 r. (I PR 352/72, OSNC 1973/6/115) Sąd ten wyraził zapatrywanie, że ten, kto dopuścił się naruszenia dobra osobistego innej osoby nie może skutecznie bronić się jedynie tym, że działał nie we własnym imieniu lecz z ramienia organów powołanych do kontroli i oceny jej działalności (w sprawie tej pozwany był wiceprezesem jednostki zwierzchniej). Kierunek ten utrzymany był także w późniejszych orzeczeniach. I tak w wyroku z 28 listopada 1980 r. (IV CR 475/80; OSNC 1981/9/170) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że okoliczność, iż osoba kierująca przedsiębiorstwem lub inną jednostką organizacyjną działa – naruszając cudze dobro osobiste – w takim charakterze, nie zwalnia tej osoby od odpowiedzialności wobec pokrzywdzonego, przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. W takim bowiem wypadku dopuszcza się ona naruszenia cudzego dobra osobistego i jako reprezentant danej jednostki organizacyjnej i jako określona

osoba fizyczna. Zdaniem Sądu, w takim wypadku stroną pozwaną w procesie o ochronę dobra osobistego może być zarówno wymieniona osoba, jak i jednostka, którą ona reprezentowała. Podobny pogląd legł u podstaw wyroku z 11 października 1983 r. (II CR 292/03, OSP 1985/1/3), dotyczącego nieco innej kwestii – osobistej odpowiedzialności funkcjonariusza państwowego. I w tym wypadku Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia jako skutecznej obrony twierdzenia, że funkcjonariusz ten działał w imieniu i ze skutkami dla zatrudniającego go organu administracji państwowej. W nowszych orzeczeniach myśl tą kontynuuje uzasadnienie wyroku z dnia 19 grudnia 2002 r. (II CKN 167/01, Lex nr 75353), w którym Sąd Najwyższy, odwołując się do wyżej przywołanych orzeczeń, ocenił, że nie tylko działanie na rzecz i w imieniu konkretnej jednostki lub organu, ale także działanie w charakterze funkcjonariusza publicznego nie eliminuje automatycznie odpowiedzialności osoby, która dopuściła się naruszenia dobra osobistego innej osoby.

Stanowisko przeciwne odnaleźć natomiast można w orzeczeniu z dnia 6 grudnia 1984 r. (II CR 442/84, Lex nr 8658), ujęte w tezie, że działanie osób fizycznych wchodzących w skład organów osoby prawnej uważa się za działanie tej osoby prawnej, wobec czego cywilnoprawne skutki naruszenia cudzego dobra osobistego przez osoby występujące w charakterze organu osoby prawnej obciążają nie te osoby, lecz reprezentowaną przez nie osobę prawną. Zwrócić jednak należy uwagę, że w omawianej sprawie wystąpiła rodzajowo odmienna sytuacja – pozwani zostali prezes i sekretarz zarządu Koła Polskiego Związku Wędkarskiego, którzy podpisali pismo przedstawiające Głównemu Sądowi Stowarzyszenia uchwałę zarządu Koła, a motywem podkreślanym przez Sąd Najwyższy było to, że nie można przerzucać następstw wynikających z podjęcia uchwały przez zarząd Koła jako organ kolegialny na osoby, które zgodnie ze statutem musiały podpisać pismo stanowiące realizację tej uchwały. Była to więc sytuacja zupełnie inna od występującej w rozpatrywanej sprawie, nie pozwalająca na przypisanie pozwanym własnych działań sprawczych.

Podsumowując wnioski płynące z przedstawionego wyżej przeglądu orzecznictwa za dominujący należy uznać jego nurt dopuszczający osobistą odpowiedzialność osób fizycznych, które naruszyły cudze dobra osobiste pełniąc funkcję organu osób prawnych i występując w tym charakterze. Pogląd taki

akceptuje także Sąd Najwyższy w składzie rozpatrującym niniejszą sprawę. Teoria organów osoby prawnej nie może bowiem uzasadniać zwolnienia od odpowiedzialności za bezprawne działanie, krzywdzące inną osobę także faktycznego sprawcy tego naruszenia, którym jest osoba fizyczna sprawująca funkcję organu. Dwupodmiotowość działania takiej osoby uzasadnia w tym wypadku dwupodmiotową odpowiedzialność i do pokrzywdzonego należy decyzja, przeciwko komu dochodzić będzie ochrony swoich dóbr. Zarzuty skarżącego odnoszące się do wyłączenia możliwości skierowania przeciwko niemu powództwa na podstawie art. 23 i art. 24 k.c. nie mogły więc zostać uwzględnione.

Pozostałe zarzuty dotyczą prawidłowości zastosowania przez Sąd Apelacyjny art. 23 i art. 24 k.c. Skarżący uważa bowiem, że jego wypowiedzi mieściły się w granicach dopuszczalnej krytyki, do jakiej był uprawniony jako rektor działający w obronie uzasadnionego interesu społecznego i wypowiadający się w oparciu o dane wynikające z protokołu przeprowadzonej kontroli wewnętrznej. Ponadto wypowiedzi swoje uważa on za opinie o charakterze ocennym, wartościującym, które nie podlegały dowodowi prawdy, ani badaniu pod względem słuszności. Skarżący, podnosząc zarzut naruszenia art. 54 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP oraz art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności wskazuje na brak podstaw do ograniczenia jego wolności wypowiedzi. Nie są to jednak zarzuty słuszne.

Jak wynika z ustalonych przez sądy obydwu instancji okoliczności faktycznych, stanowiących podstawę orzekania w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) wypowiedzi pozwanego, którymi poczuła się urażona powódka, nie miały charakteru ocennego ani opiniującego. Miały one postać wypowiedzi informacyjnych lecz niepełnych. Zamiast konkretnych faktów zawierały niedookreślone sformułowania o rażących nadużyciach finansowych, malwersacjach czy działaniu na szkodę uczelni. Informacje te podawane były w sposób wywołujący u słuchaczy przekonanie, że owe nadużycia polegały na czerpaniu przez powódkę korzyści materialnych kosztem uczelni. Takie sformułowania nie znajdowały wsparcia w wynikach przeprowadzonej kontroli, której rezultaty, zweryfikowane przez specjalną komisję senacką, podsumowane zostały przez prof. Z. M jako świadczące o bałaganie

księgowym i braku nadzoru nad dokumentacją, a nie o nadużyciach. Nie budzi wątpliwości prawo pozwanego jako organu uczelni do wyrażania krytycznych ocen o sposobie prowadzenia rozliczeń Studium M. czy do wnioskowania o odwołanie przez Senat powódki ze stanowiska dyrektora tej jednostki lecz sugestie dopuszczenia się nadużyć finansowych przez powódkę wykraczały poza granice krytyki do jakiej uprawniała pozwanego posiadana wiedza o wynikach kontroli. W szeregu orzeczeń, w tym w powoływanych przez pozwanego w skardze kasacyjnej (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 6 grudnia 1973 r., I PR 493/73, OSNC 1974/9/156, czy z 15 czerwca 2005 r., II PK 270/04, OSNP 2006/9-10/144) wyjaśniony został zakres uprawnień zwierzchnika do oceniania, opiniowania i poddawania krytyce kompetencji i funkcjonowania pracownika. Jest on szeroki, lecz musi mieścić się w granicach wyznaczonych prawem. Granice te limituje m.in. obowiązek poszanowania godności pracownika i zakaz podejmowania krytyki dyskwalifikującej go, krzywdzącej poprzez użycie sformułowań wykraczających poza potrzebę i zawierających zarzuty bezpodstawne, a uwłaczające (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 października 2002 r., II CKN 861/00, Lex nr 57236).

Powoływana przez skarżącego wolność wyrażania poglądów, zagwarantowana w art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, po myśli art. 31 ust. 3 Konstytucji nie jest nieograniczona. Jej zakres wyznacza konieczność zapewnienia ochrony wolności i praw innych osób.

Także powoływany przez skarżącego art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności nie zapewnia absolutnej wolności słowa. I on przewiduje bowiem możliwość ograniczania swobody wypowiedzi m.in. dla zapewnienia koniecznej ochrony dobrego imienia i praw innych osób (ust. 2). Wyrazem tego rodzaju ochronnych ograniczeń są przepisy art. 23 i 24 k.c.

Pozwany przekroczył granice dozwolonej wolności wypowiedzi, bowiem jego uwagi zawierały nieprawdziwe sugestie przedstawiające powódkę w znacznie gorszym świetle, niż wynikało z ustaleń kontrolnych i obciążały ją podejrzeniami o nieuczciwość. Nie były to więc oceny, lecz zarzuty, do których nie było podstaw.

Słusznie więc pozwany został zobowiązany do złożenia oświadczenia, które stanowiło właściwy sposób dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Natomiast zgodzić się należało ze skarżącym, iż Sąd Apelacyjny naruszył art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. i art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności zasądzając od pozwanego na rzecz powódki zadośćuczynienie. Specyfika rozpatrywanej sprawy, w szczególności to, że naruszenie dóbr osobistych powódki nastąpiło w środowisku akademickim, charakteryzującym się wysokimi wymaganiami etycznymi i dbałością o nieskazitelny wizerunek w oczach innych, powoduje, że nie zachodziły podstawy do wzmacniania sankcji poprzez wprowadzenie do niej elementu finansowego. Konieczność odwołania zarzutów w prasie, na forum Senatu uczelni oraz wobec zagranicznych partnerów Akademii [...] jest obowiązkiem dostatecznie dolegliwym dla pozwanego i daje należyłą satysfakcję powódce. Natomiast zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego mogłoby budzić złe skojarzenia w zestawieniu z charakterem zarzutów, przed którymi broniła się powódka i paradoksalnie osłabić pozytywną dla niej wymowę wyroku.

Z tych względów orzeczenie należało uchylić w części oddalającej apelację co do zasądzenia zadośćuczynienia i w tym zakresie zmienić wyrok Sądu Okręgowego i oddalić powództwo w tym zakresie (art. 398¹⁶ k.p.c.).

W pozostałej części skarga kasacyjna podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. Orzeczenie o kosztach procesu w obu instancjach uwzględnia treść art. 100 k.p.c. W postępowaniu kasacyjnym przepis ten znajduje zastosowanie w związku z art. 398²¹ k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c.